

Byron. Oblicza filozofii wolności? [TPCT 355]

Byron swoją rewolucyjną retoryką przekracza granice, zmieniając poezję w dowód osobistego zaangażowania, argumentując za prawem ludzi i narodów do kontroli nad własnym losem. Zaangażowanie polityczne w dużej mierze staje się partycypacją w tej idei. Walka w Grecji, wołanie o obalenie tyranii rosyjskiej i wyzwolenie Polski oraz zmianę paradygmatu politycznego, w którym osadzona była Europa, stają się emanacją idei sprawczości, próby wzbudzania wolności na wielu poziomach. Byron, czerpiąc z filozoficznych tendencji oświecenia, ale także sięgając po starożytne prądy filozoficzne, staje się aktywnym uczestnikiem wielkiej dziejowej debaty o wolności – zarówno indywidualnej, jak społecznej i politycznej.

Gdy pisze się o tej postaci, łatwo znaleźć ciąg haseł-kluczy. Nakładają się one kolejno: romantyzm, tajemnica, namiętność, radykalizm. Wszystkie pisane jakby jednym pociągnięciem pióra - tak nośne, że aż nieznośne. Ba! Choć mają dać nam wgląd w złożoność postaci, to w rzeczywistości składają się na dość nieczytelny palimpsest. Nic tu po nas – tak zarysowana postać nie jawi się wcale jako przedstawiciel epoki, ani figura, na którą warto spoglądać z perspektywy XXI wieku. Można powiedzieć, że wpada się w pułapkę zastawioną przez samego bohatera, który wytworzył wokół siebie aureę, każącą co i rusz sięgać po te - co tu dużo mówić - popkulturowe frazy i wyobrażenia. Wydawałoby się, że u Lorda Byrona - bo przecież o nim mowa – nie ma co szukać pierwiastka intelektualnego. Echem odbija się fraza Goethego: „Lord Byron jest wielki tylko wtedy, gdy pisze poezję; jak tylko zaczyna

dzielić się refleksjami, jest dzieckiem”. Byron stał się zakładnikiem własnego mitu – i zauważymy, że pozostał nim do dziś – mimo że jego poezja i prace były wertowane przez największych myślicieli i twórców od Eliota po Russella. Czy jednak można spojrzeć na jego idee, odrzucając pogląd o genialnym, ale jednak antyintelektualnym twórcy i spróbować potraktować go poważnie?

WYDAJ Z NAMI KOLEJNE NUMERY TEOLOGII POLITYCZNEJ W 2023 ROKU!



*Byron używa swojej poezji,
aby dowieść, że czytelnik
zaopatrzony w zdolność
krytycznego (sceptycznego)
namysłu, może stworzyć
własną wersję rzeczywistości,
a tym samym zmienić
otaczający go świat*

Zdaje się, że wbrew powszechnej opinii Byron aktywnie reagował na toczące się oświeceniowe debaty dotyczące epistemologii, natury rzeczywistości i sprawczości jednostki. Chociaż czytelnicy XXI wieku

mogliby przeoczyć jego zaszyfrowane odniesienia do tych debat, jego

współcześni, zorientowani w filozoficznych sporach czytelnicy z łatwością mogli je rozpoznać. W pracach autora *Giaura* można dostrzec zaczerpnięty prawdopodobnie z różnych źródeł sceptycyzm. Jednak Byron w żadnym momencie nie identyfikuje się jako przedstawiciel tego kierunku filozoficznego. Jego próba podważania pewnych ustalonych zasad ma w sobie coś z sokratejskiego „wiem, że nic nie wiem”. Co więcej, zamiast powielać konwencjonalne argumenty sceptycyzmu („wszystko jest wątpliwe, co człowiek może osiągnąć”), Byron zdaje się podejmować ten wątek, aby wskazać, że być może coś, co zostało ugruntowane, nie posiada wcale tak pewnej pozycji, jaką mu nadano. To swoiste sokratejskie przyglądanie się argumentacji, która pod napływem pytań rozpada się i popada w paradoks – zaczyna wskazywać, że to co jest rzekomo pewne, niekoniecznie takie jest. Byron wiedział o klasycznym sceptycyzmie z różnych źródeł, w tym z Montaigne'a, Bayle'a i Hume'a, ale warto zaznaczyć, że sięgał również bezpośrednio do klasyków – czytając *Żywoty filozofów* Diogenesa Laertiosa. Można zauważyć, że z czasem przestawał wierzyć w istnienie stabilnej, obiektywnej wiedzy lub prawdy i stopniowo dochodził do wniosku, że cała tak zwana wiedza jest w rzeczywistości subiektywnym przekonaniem, które nabrało znamion powszechnie uznawanego obiektywności.

Idąc tym tropem, Byron używa swojej poezji, aby dowieść, że czytelnik zaopatrzonego w zdolność krytycznego (sceptycznego) namysłu, może stworzyć własną wersję rzeczywistości, a tym samym zmienić otaczający go świat. Jeżeli uznamy, że jednym z najbardziej prowokacyjnych pytań postawionych przez klasyczny sceptycyzm jest to, dokąd zmierzamy (jeśli gdziekolwiek), to Byron jawi się jako twórca, który wypracował własny sposób odpowiedzi na to arcy polityczne i teologiczne pytanie. Jednak jako szczególny gatunek filozoficznego sceptyka (czerpiąc najwięcej z Montaigne'a) zdaje się prowadzić do

rozumienia poezji jako czegoś, co ma własną „filozoficzną” sprawczość. W tym rozumieniu poezja staje się sposobem ożywienia myśli gotowej na egzystencjalne i polityczne wyzwania.

W tym kontekście możliwe staje się odczytanie politycznych aktów Byrona, który swoją rewolucyjną retoryką przekracza granice, zmieniając poezję w dowód osobistego zaangażowania, argumentując za prawem ludzi i narodów do kontroli nad własnym losem. Zaangażowanie polityczne w dużej mierze staje się partycypacją w tej idei. Walka w Grecji, wołanie o obalenie tyranii rosyjskiej i wyzwolenie Polski oraz zmianę paradygmatu politycznego, w którym osadzona była Europa, stają się emanacją idei sprawczości, próby wzbudzania wolności na wielu poziomach. Byron, czerpiąc z filozoficznych tendencji oświecenia, ale także sięgając po starożytny prąd filozoficzny, staje się aktywnym uczestnikiem wielkiej dziejowej debaty o wolności – zarówno indywidualnej, jak społecznej i politycznej.

Dlatego w 235. rocznicę urodzin angielskiego poety warto zadać sobie pytania o to, jakim myślicielem był Byron. Z jakich źródeł filozoficznych czerpał i jak źródła te ukształtowały idee zawarte w jego wierszach, listach i pismach? Co dziś Byron może nam powiedzieć o wolności? To kwestie, które chcemy postawić w centrum tego numeru.

Jan Czerniecki
Redaktor naczelny

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
